

TRZYMAJCIE MNIE... IDĄ ŚWIĘTA!



I znów idą święta.. czas, w którym szykujemy się do wspólnej wieszki z rodziną, kupujemy prezenty, przygotowujemy 12 dań, sprzątamy nasze domy oraz ubieramy choinki i śpiewamy kolędy. W tym wydaniu cała redakcja chce Was wprowadzić w magię świąt. Gazetka ta ma Was nie tylko rozbawić, ale przypomnieć Wam, jak się spędzało grudniowy czas w naszym Ekonomiku. Poczytajcie o wielu wydarzeniach:

- wyjściu klas pierwszych, które w ramach integracji wybrały się do kina na bajkę pt. "Grinch",
- o świąteczno-noworocznym turnieju piłki siatkowej, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich roczników uczniów,
- o wycieczce do Parku Naukowo-Technologicznego w Sosnowcu i udziale w ciekawych wykładach i warsztatach,
- o uroczystości wręczenia certyfikatu potwierdzającego ustanowienie rekordu Polski w sztafecie biegowej,
- o mikołajkowym spotkaniu z dziećmi z Domu Dziecka,
- o Bajkowej Wigilii w wykonaniu naszych uczniów i nauczycieli oraz wieluuuu innych.

Chciałam zaznaczyć, że uczestniczyłam czynnie w wyżej wymienionych imprezach, więc życzę Wam miłego czytania.

Zuzia



Ten numer zredagowali:

Emilia Śliwińska
Anna Łyczba
Wiktoria Kmieciak
Zuzanna Kapuścińska
fot. Sonia Delkowska, Piotr Chrzanowski
Opiekunowie:
mgr Sonia David
mgr Urszula Gbyl

OFICJALNE POTWIERDZENIE REKORDU POLSKI

30 listopada br. był dla nas dniem niezwykle ważnym. Dlaczego?

Otóż w naszym technikum odbyło się uroczyste wręczenie certyfikatu, który potwierdza pobicie przez nas rekordu Polski w sztafecie biegowej ze względu na czas!

Wydarzenie to miało miejsce w ostatnim tygodniu roku szkolnego 2017/2018. Jest to osiągnięcie szczególnie dla nas ważne, ponieważ uczniowie naszej szkoły pragną wyróżniać się tym, że od lat mają najlepsze wyniki w zawodach sportowych. Ta uroczystość potwierdziła tylko, że jesteśmy w stanie jako społeczność Ekonomika osiągać ogromne sukcesy. Dowiodła także, że posiadamy wielkiego ducha walki, ambicję, wytrwałość i determinację.

Jaki osiągnęliśmy wynik?

Otóż młodzież wraz z nauczycielami wychowania fizycznego biegała przez całe 170 godzin i 10 minut. Pokonaliśmy łącznie 1554 km, czyli 3886 okrążeń stadionu. Jesteśmy dumni z siebie, bo co roku staramy się pobijać coraz to nowe rekordy.

Uroczystość rozpoczęła się częścią artystyczną przygotowaną przez panią Urszulę Gbyl i uczniów Ekonomika. Prowadzącymi byli pan Marcin Bucki oraz pan Mariusz Pietrasiak, którzy w formie prezentacji multimedialnej przypomnieli nam, jak wyglądały sztafetowe zmagania uczestników. Zdjęcia dokumentujące ich wielki wysiłek, zmęczenie a także chwile relaksu budziły podziw i bawiły do łez...

Ania i Wiktoria



Mamy certyfikat!

fot. S. Delkowska



Główni bohaterowie

fot. S. Delkowska



Laura i Zuzia

fot. S. Delkowska



Mateusz jako Gortat

fot. S. Delkowska

BAJKOWE WIGILIJNE KLIMATY



Rozpoczęcie

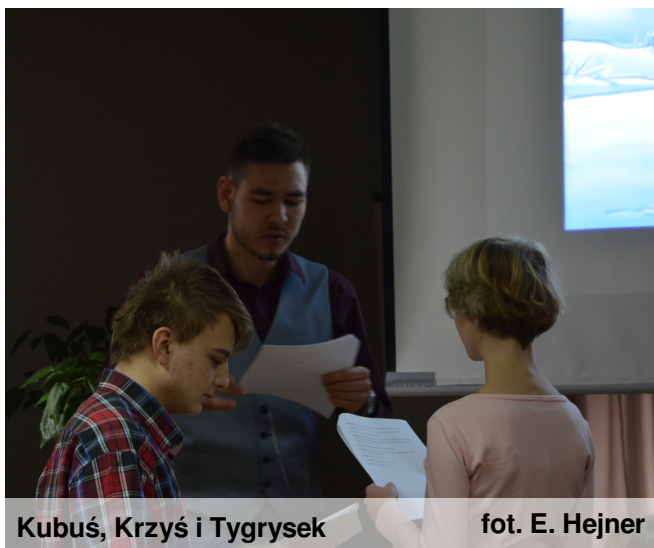
fot. S. Delkowska

18 grudnia w Technikum nr 1 odbyła się już po raz czwarty wigilia tematyczna. Po poetyckiej, literackiej i filmowej przyszła pora na wigilię bajkową. Wzięli w niej udział przedstawiciele kadry kierowniczej CKZiU, uczniowie Gimnazjum nr 16 wraz z panią Anną Kuc oraz przedstawiciele różnych klas Ekonomika. Wspólną zabawę przygotowały panie Urszula Gbyl oraz Sonia David. Zaproponowały zgromadzonym powrót do lat dzieciennych oraz dziecięcą szczerą i beztroską oczekiwaną na magiczny świąteczny czas. Po zaprezentowaniu fragmentów bajek, takich jak: Strażak Sam, Smurfy, Muppety, Kubuś Puchatek i przyjaciele, Myszka Miki i przyjaciele, Shrek drużyny musiały wykazać się umiejętnościami aktorskimi, odgrywając obejrzone scenki lub je dubbingując. Młodzież wykazała się wielkimi talentami, swobodą sceniczną oraz doskonałą sprawnością interpretacyjną. Niektórzy uczestnicy połączyli uroczo dwa w jednym... Nie zawsze udało się bowiem zmieścić w czasie podczas czytania własnych kwestii, Nie zabrakło też kolęd - również o charakterze bajkowym. Sparafrazowane w stylistyce bajkowej przez panią Sonię David teksty rozbawiły publiczność. Wspólne kolędowanie zbliża - i tak też się stało. Atmosfera była świąteczna, a szczerze życzenia popłynęły nie tylko z ust postaci bajkowych, ale od wszystkich uczestników tej magicznej imprezy. Cóż, nie pozostaje nic innego niż myśleć o tym, co się będzie działo za rok... Jakaż będzie ta kolejna wigilia...



Dubbingowane Smurfy

fot. S. Delkowska



Kubuś, Krzyś i Tygrysek

fot. E. Hejner



Zabawa i kolędy Muppetów

fot. S. Delkowska

Z ŻYCIA SZKOŁY

HERBATKA Z SZARLOTKĄ

5 grudnia w bibliotece szkolnej miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Młodzież należąca do koła teatralnego zaprezentowała sztukę "Herbata z szarlotką". Widownię stanowili rodzice oraz kadra kierownicza i nauczyciele. Czytelnia na godzinę zamieniła się w kawiarnię. Pachniała kawa i jabłecznik. Przy centralnym stoliku zasiedli młodzi aktorzy: Natalia Jamrozik, Paulina Bugajska, Mateusz Makowski i Piotr Chrzanowski, którzy wyśmienicie odegrali swoje role. Sztuka miała charakter groteskowo-absurdalny. Humor słowny raz za razem wywoływał salwy śmiechu. Po obejrzeniu sztuki wywiązała się żywiołowa dyskusja. Wypunktowano najśmieszniejsze i najbardziej absurdalne elementy przedstawienia. Wychwalono wspaniałych aktorów, a następnie otwarto dyskusję na temat wartości w życiu codziennym. Pan Robert Zemła opowiedział o swoich doświadczeniach wolontariusza. Atmosfera była tak przyjazna, że wszyscy zgodnie przyznali, iż podobne inicjatywy należy częściej podejmować. Organizatorką i gospodynią tej uroczystości była pani Urszula Gbyl, która zadbała o wszelkie detale, aby impreza się udała. Nawet ciasto sama upiekła...



Rozpoczęcie uroczystości

fot. I. Paliga



Absurdalna scenka

fot. I. Paliga

INNE WYDARZENIA

- przełom listopada i grudnia to gorący czas dla uczniów, bo to właśnie wtedy nauczyciele decydują o wystawieniu ocen semestralnych;
- coroczne spotkanie naszej młodzieży z milusińskimi z Domu Dziecka odbyło się w bardzo ciepłej i radosnej atmosferze, a Mikołaj nie żałował nikomu słodkich upominków;
- serca naszych uczniów znowu okazały się ogromne podczas zbiórki potrzebnych rzeczy dla czworonogów z zaprzyjaźnionego schroniska dla zwierząt;
- równie wielkim sukcesem zakończyła się akcja zbierania mydełek celem wsparcia Hospicjum przez społeczność naszej szkoły;
- ciekawym urozmaicheniem dla uczniów Ekonomia na lekcjach języków obcych w grudniu były zajęcia z dwójgim wolontariuszy z Maroka i Meksyku;

KĄCIK POETYCKI

Tęsknota

Gdy była przy mnie doba szybko mijała
W radości szczęściu owijała
Lecz gdy jej już nie ma
W środku pustkę czuję
Doba się nie kończy
A rozpacz góruje

Nick: Sorridente143

Tym wierszem otwieramy nasz Kącik poetycki, w którym będziemy zamieszczać autorskie teksty uczniów naszej szkoły. Od września drukujemy prozę - czas na poezję. Zapraszamy zatem młodych poetów do redakcji "Smiało", która chętnie opublikuje wiersze skrywane do tej pory w szufladzie.

Z ŻYCIA SZKOŁY



"Kanapka" z Mikołajem fot. P. Chrzanowski



Mikołaj kocha wszystkich fot. P. Chrzanowski

Uczniowie klas pierwszych uczestniczyli w warsztatach w **Sosnowieckim Parku Naukowo-Technologicznym**, w trakcie których poznali znaczenie badań laboratoryjnych w kontekście ochrony zdrowia człowieka. Wysłuchali bardzo ciekawego wykładu dotyczącego budowy i funkcjonowania układu krwionośnego oraz podstawowych typów badań analitycznych. Mogli też przeprowadzić proste testy diagnostyczne, np. ciążowe czy na zażywanie narkotyków lub obecność białka we krwi.



Ciekawe doświadczenie fot. P. Chrzanowski



Rozmawiamy! fot. P. Chrzanowski

MIKOŁAJ W NASZEJ SZKOLE

6 grudnia, jak co roku, po korytarzach Ekonomika wędrował św. Mikołaj wraz z asystentkami. Odwiedzał wszystkie klasy, by tam grzecznym uczniom, a także grzecznym nauczycielom (!) rozdawać mnóstwo słodkości. Kto chciał, mógł sobie zrobić z Mikołajem zdjęcie, chętnie do nich pozował. Lub z jego asystentkami...

To nie wszystkie atrakcje tego dnia. Kto chciał mógł zaśpiewać świąteczne piosenki lub tylko ich posłuchać. Na każdej przerwie Samorząd Szkolny umiał wszystkim czas. Ponadto uczniowie zorganizowali kiermasz, na którym można było kupić pyszne ciasto, ciasta, tosty lub aromatyczne kakao. Dochód z kiermaszu (zebrało się od hojnej społeczności szkolnej prawie 300 złotych!) został przeznaczony na zabawę mikołajkową z dziećmi z zaprzyjaźnionego Domu Dziecka. Z tych pieniędzy zostaną zakupione prezenty dla nich, a także poczęstunek. To miłe spotkanie redakcja "Śmiało" też relacjonuje w tym numerze. Tą drogą Samorząd Szkolny wszystkim zaangażowanym wolontariuszom dziękuje za dobre serce.

Świąteczna atmosfera w pełni!

DEBATA O TOLERANCJI

W trakcie lekcji otwartej połączonej z debatą uczniowie reprezentujący różne klasy zastanawiali się nad postawionymi pytaniami: Czym dla mnie jest tolerancja? Jaka jest granica między akceptacją i tolerancją? Wykazali zależność pomiędzy tolerancją – prawem i wolnością – demokracją. Debata okazała się być sukcesem logicznego myślenia, elokwencji i dojrzałości naszych uczniów. Dowiodła, że to sposób na skuteczną dyskusję.

Odcinek 3

START NA GIGANCIE



Obudziła mnie Angelina, która lekko mną potrząsała. W pokoju paliła się tylko mała lampka, która nie dawała wiele światła.

- Wstawaj, musimy już iść - powiedziała szeptem.

Wstałam z łóżka i włożyłam koc do plecaka. Angelina była już gotowa. Teraz tylko będziemy musiały wziąć trochę zapasów z kuchni, co raczej nie powinno być trudne. Rzadko kiedy w nocy ktoś tu pilnuje czegokolwiek. Wyszłyśmy po cichu z pokoju, sprawdzając na wszelki wypadek, czy faktycznie nikogo nie ma na korytarzu i ruszyłyśmy w stronę stołówki. Drzwi to kuchni były otwarte, więc weszłyśmy do środka bez najmniejszych problemów. Wzięłyśmy po kilka puszek czy słoików i kilka butelek wody. Nie było tego jednak dużo. Do naszych nie za dużych plecaków wiele by się nie pomieściło, dlatego zabralyśmy tylko tyle, żeby starczyło na dwa czy trzy dni.

Wyszłyśmy przez okno w stołówce, ponieważ drzwi wejściowe zawsze były zamykane na noc. Tak przynajmniej twierdziła Angela. Najpierw spuściliśmy nasze plecaki, a potem same wyszłyśmy.

- Gotowa? - spytała Angela z taką pewnością w oczach, jakiej dawno u niej nie widziałam.

- Gotowa - odpowiedziałam. Szkoda, że sobie nie mogłam tego samego powiedzieć. To wszystko wydawało mi się zbyt proste.

Było coś koło 2 w nocy. Wiał lekki wiatr i było strasznie zimno. Szłyśmy przez las szybkim marszem w zupełnych ciemnościach. O takim czymś jak latarka mogłyśmy sobie jedynie pomarzyć. Jedyne źródło światła były księżyc i gwiazdy. Teraz las wydawał się jeszcze bardziej przerażający niż zza okna, a uczucie ciągłego obserwowania było nie do zniesienia. Szłyśmy już może z godzinę w milczeniu. Bolały mnie nogi, ale nie mówiłam. Wolę znieść trochę bólu spowodowanego wysiłkiem niż zatrzymać się w tym lesie chociaż na minutę.

Nie wiedziałam, ile czasu szłyśmy, gdy dostrzegłam światła w oddali. Nareszcie! Moje nogi zdecydowanie domagały się odpoczynku. Chodzenie w ciemności po nierównym terenie jest dosyć męczące. Wyszłyśmy na drogę. Samochody prawie w ogóle nie jeździły. Minął nas właściwie tylko jeden.

- Nie mogłyśmy od razu iść drogą, zamiast przez ten las? - Przerwałam ciszę zmęczonym głosem.

- Dzięki temu skróciłyśmy sobie drogę o jakąś godzinę. Chodź, usiadzimy gdzieś i odpoczniemy.

Przeszłyśmy na drugą stronę ulicy, gdzie powoli zaczynał się rząd domów, ciągnący się do większego miasta w oddali. Po następnych kilkunastu minutach przeszłyśmy za jakieś osiedle, gdzie znajdował się opuszczony dom.

- Zostaniemy tu do rana, prześpimy się i coś zjemy. Gdy zrobi się jasno, pójdziemy dalej - Angela, mówiąc to, rozkładała koce pod ścianą, gdzie szyba w oknie wyjątkowo nie była jeszcze stłuczona.

Dom nie był duży, ale piętrowy. Większość okien była wybita. Drzwi leżały kilka metrów dalej. W środku mnóstwo gruzu, butelek po alkoholu, woreczków po narkotykach. Kilka zupełnie zniszczonych mebli, jak kanapa z w połowie zerwaną tapicerką, czy połamana szafa. Schody na piętro były zawałone. Okropnie. Już sam budynek z zewnątrz przyprawiał o ciarki, a dodatkowo myśl, że może tu zająrzeć jakiś ćpun nie poprawiała nastroju.

- Angela, to chyba nie jest najlepszy pomysł. Co jeśli tu ktoś przyjdzie? Możemy iść gdzieś indziej?

- Nikt nie przyjdzie spokojnie.

- Tego wiedzieć nie możesz. Naprawdę to miejsce nie wygląda bezpiecznie.

- Ashley, zaufaj mi. Nic nam się złego nie stanie.

Nie odpowiedziałam już nic. Usiadłam tylko pod ścianą na kocu, tak jak zrobiła to przed chwilą Angelina.

- Trzymaj - podała mi puszkę z jakimś jedzeniem i łyżkę ukradzioną z sierocińca.

- Dzięki - mruknęłam. Nie jest to smaczne, może przede wszystkim dlatego, że zimne, ale cóż. Obie zjadłyśmy całość i popiłyśmy połową butelki wody. Położyłam się pod ścianą, Angela tuż obok mnie na jednym kocu, a drugim nas przykryła. Zasnęłyśmy przytulone do siebie, by było nam ciepłej.